

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK IV.

ŁÓDŹ, NIEDZIELA 10 KWIETNIA 1949 ROKU.

Nr. 99 (1111)

USA opanowują „zach.” Niemcy

Hitlerowcy grać będą pierwsze skrzypce

Francja podporządkowała się całkowicie dyktatowi amerykańskiemu

Rząd amerykański, korzystając z okazji pobytu w Waszyngtonie delegatów państw marszałkowskich, wyreżyserował „konferencję w sprawie Niemiec”. Ogłoszony komunikat stwierdza, że uczestnicy konferencji doszli do „całkowitego porozumienia”.

Dziennik paryski „Humanite” ujmuje wyniki układu waszyngtońskiego w następujących punktach:

- 1) Powstać ma reakcyjne państwo zachodnio - niemieckie, w jaskrawej sprzeczności z układami międzysojuszniczymi. Hitlerowcy będą grali w tym państwie pierwsze skrzypce. Nowy ten twór będzie miał charakter federalny, co będzie sprzyjało tendencjom szowinistycznym.
- 2) W dziedzinie stosunków gospodarczych przyszłe państwo zachodnio - niemieckie otrzymać ma szeroką autonomię, co pozwoli mu na udział w walce o podbój rynków światowych. Należy podkreślić, że 9 listopada ub. roku magnaci Zagłębia Ruhry objęli kontrolę nad trustami niemieckimi.
- 3) Zgodnie z układem, zawartym poprzednio w Londynie, zrezygnowano z rozbiórki 150 fabryk niemieckich.
- 4) Niemcy zachodnie mają stać się sojusznikiem

w koalicji montowanej przez USA i zawrzeć umowę dwustronną ze Stanami Zjednoczonymi w ramach planu Marshalla.

5) Według doniesień z Waszyngtonu, trzy zachodnie mocarstwa okupacyjne mają tworzyć piechotę niemiecką, co grozi odrodzeniem niemieckiego militarizmu.

6) Do lipca br. nastąpi zespolenie francuskiej strefy okupacyjnej z Bizonią. Władze francuskie nie będą wówczas mogły podejmować żadnej decyzji bez zgody Anglosasów.

7) Wysocy komisarze cywilni — amerykański, brytyjski i francuski zastąpią szefów wojskowych, tworząc „najwyższy organ kontrolny”.

8) Wysoki komisarz amerykański ma zapewniony przeważający głos w tej instytucji ze względu na to, że Stany Zjednoczone dostarczają największe środki na odbudowę Niemiec. Decyzje mają zapadać przeważnie zwykłą większością głosów. W sprawach „ważnych” istnieje „veto zawieszające” na okres 30 dni, a dla spraw „bardzo ważnych” przewiduje się „veto nieograniczone”. Nie określono jednak dokładnie, jakie to są sprawy. Zresztą rząd francuski, nie będąc niezależnym, nie może sprzeciwić się skutecznie decyzjom anglo - amerykańskim.

W konkluzji „Humanite” stwierdza, że reakcja niemiecka może obchodzić dzień 8 kwietnia jako zwycięstwo odniesione tanim kosztem.

Mosley'owi wolno

Robotnikom w dniu 1 Maja - nie!

„Socialistyczny” minister boi się pochodów w dniu święta robotniczego

Delegacja Londyńskiej Rady Związków Zawodowych udała się onegdaj do angielskiego ministra spraw wewnętrznych Chuter Ede i zażądała od niego uchylecia zakazu zorganizowania demonstracji pierwszomajowej.

Jak donosi agencja Press Associated, Chuter Ede odmówił zadośćuczynienia żądaniom delegacji.

Sekretarz komitetu wykonawczego Londyńskiej Rady Związków Zawodowych Jacobs oświadczył przedstawicielom prasy: „Doszliśmy do bardzo opłakanej sytuacji, jeżeli labourystowski minister spraw wewnętrznych zabrania zorganizowania tradycyjnej i historycznej demonstracji, która odbywała się corocznie od roku 1890”.

Jak donosi agencja Press Associated, londyński komitet Konfederacji Związków Robotników Przemysłu Okrętowego i Maszynowego, reprezentujący 39 związków, uchwalił rezolucję protestującą przeciwko zakazowi demonstracji pierwszomajowej.

Jak organizować i ulepszać

współzawodnictwo pracy w oparciu o uchwały Krajowej Narady Oszczędnościowej

W stolicy odbyła się narada prezydium Centralnego Komitetu Współzawodnictwa Pracy.

Po referatach sekretarza KCZZ Józefa Kofmana i przewodniczącego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy KCZZ Zuchowicza i po obszernej dyskusji, prezydium Centralnego Komitetu Współzawodnictwa Pracy podjęło uchwałę, która zawiera wytyczne dla Komitetów Współzawodnictwa Pracy przy zarządach głównych Zw. Zaw. i wskazuje sposoby usunięcia dotychczasowych niedomagań.

Uchwała stwierdza, że masy pracujące z entuzjazmem podjęły wezwania Krajowej Narady Oszczędnościowej do przedterminowego wykonania planu i realizacji zadań oszczędnościowych. Dowodem tego są liczne konkretne zobowiązania produkcyjne i oszczędnościowe, oraz ogarniający coraz szersze masy związkowców ruch współzawodnictwa pracy.

Prezydium Centralnego Komitetu Współzawodnictwa stwierdza w uchwale braki w organizacyjnym ujęciu współzawodnictwa przez Komitety.

Aby usunąć możliwie najszybciej istniejące niedomaganie, prezydium postanawia m. in.:

Zorganizowanie do końca kwietnia br. plenarnych posiedzeń wszystkich Głównych Komitetów Współzawodnictwa Pracy, w celu przeanalizowania możliwości przedterminowego wykonania planów produkcyjnych i oszczędnościowych, omówienia dotychczasowego stanu współzawodnictwa pracy i opracowania planów narad branżowych i obsługi fabrycznych Komitetów Współzawodnictwa.

Narady branżowe aktywu zakładowych Komitetów Współzawodnictwa winny się odbyć w dniach od 2 do 22 maja br.

Uchwała wzywa Komitety Główne do zwołania w późniejszych terminach narad racjonalizatorów i wynalazców, oraz nakłada obowiązek otoczenia racjonalizatorów i wynalazców szczególną opieką.

Prezydium Centralnego Komitetu Współzawodnictwa Pracy powołało ponadto komisję dla zbadania wszystkich regulaminów współzawodnictwa pracy.

W zakończeniu uchwały prezydium wezwowało wszystkie Komitety Współzawodnictwa do podejmowania zobowiązań 1-majowych, oraz do zobowiązania osiągnięć i wyników współzawodnictwa pracy w pochodach 1-szo majowych.

Zakończenie

Zjazdu Komsomolu

W dniu 8 bm. zakończyły się obrady XI Zjazdu Komsomolu.

Na ostatnim posiedzeniu odbyła się uroczystość wręczenia Komsomolowi Orderu Lenina, przyznanego z okazji 30-lecia WLKZM.

Uroczystość uświetnił swoją obecnością przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Mikołaj Szewnik, który w serdecznym przemówieniu wezwał komsomolców do dalszego pogłębiania wiedzy marksistowsko - leninowskiej i dalszej pracy nad budową komunizmu w ZSRR. Wśród ogromnego entuzjazmu Zjazd uchwalił tekst listu do Generallissimusa Stałina.

Rada Ministrów ZSRR

przyznała 191 nagród staliniowskich

9 kwietnia ogłoszono w Moskwie uchwałę Rady Ministrów ZSRR mocą której odznaczonych zostało nagrodą staliniowską 191 wybitnych prac naukowych, wynalazków i propozycji racjonalizatorskich, opracowanych w roku 1948.

13 nagród staliniowskich I stopnia, każda w wysokości 200 tysięcy rubli, oraz 19 nagród II stopnia — każda po 100 tysięcy rubli, przyznano za prace naukowe, 8 nagród I stopnia, każda w wysokości 150 tysięcy rubli — za wynalazki oraz 40 nagród II stopnia, każda po 100 tysięcy rubli i 111 nagród III-go stopnia, każda po 50 tysięcy rubli — za ulepszenia techniczne i propozycje racjonalizatorskie.

Od 20 do 25 kwietnia

obradę Kongresu Paryskiego

Na posiedzeniu komitetu organizacyjnego Światowego Kongresu w Obronie Pokoju postanowiono, że względu na powiększającą się wciąż falę zgłoszeń, przedłużyć prace Kongresu o jeden dzień. W ten sposób Kongres będzie się odbywał od 20 do 25 kwietnia br.

Na Krajowej Naradzie Obrońców Pokoju w Warszawie wybrano 71 delegatów na Kongres Paryski.

Głos ZSRR

w sprawie b. kolonii włoskich

W komisji politycznej ONZ toczyła się dyskusja nad sprawą kolonii włoskich. Jako pierwszy mówca zabrał głos delegat radziecki Gromyko, stwierdzając, że rozwiązanie tego problemu, proponowane przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone, są nie do przyjęcia.

Delegat radziecki zarzucił trzem mocarstwom zachodnim, że naruszają postanowienia traktatu pokojowego, dotyczące kolonii. Ignorują one postulat wspólnoty ludów

Ponad 20 tys. górników francuskich

odniosło rany w kopalniach od początku b.r. — Cyniczna polityka rządu Queuille'a

W związku ze zwiększającą się ustawicznie liczbą nieszczęśliwych wypadków w kopalniach francuskich — federacja związków zawodowych górników ogłosiła komunikat, w którym oświadcza, że winę za to ponosi rząd.

W komunikacie podkreśla się, że od początku roku bieżącego w kopalniach francuskich na skutek złego stanu bezpieczeństwa pracy odniosło rany ponad 20 tysie-

cy górników, a wielu zostało zabitych. Władze francuskie zamiast tego, by polepszyć stan bezpieczeństwa pracy, aresztują delegatów robotniczych, domagających się stworzenia odpowiednich warunków pracy w kopalniach.

Federacja życzy ranym robotnikom jak najszybszego powrotu do zdrowia i zapowiada wzmocnienie walki o bezpieczeństwo pracy.

Młodzi technicy ZSRR

autorami wielu pomysłów racjonalizatorskich. - Doniosłe wynalazki przyspieszą wykonanie planu 5-letniego

Wszyscy ludzie pracy Związku Radzieckiego — górnicy, hutnicy, robotnicy przemysłu włókienniczego, rolnicy i t. d. podjęli się trudnego lecz zaszczytnego zadania. Postanowili oni wykonać piątoletni plan pięcioletni w przeciągu czterech lat.

W związku z tym postanowieniem ma się pracujący ZSRR dążyć do opanowania nowej, doskonalszej techniki, prowadzącej do pomysłowego osiągnięcia zamierzonego celu.

W tej walce o ilość i jakość produkcji prym wiodzie młodzież radziecka. Komсомольцы, niezależnie od swej wyteżonej i ofiarnej pracy, starają się przez wprowadzenie nowych wynalazków i ulepszeń usprawnić metody produkcyjne w fabrykach i warsztatach.

Naprz. jednym z takich zasadniczych ulepszeń wprowadzonych przez młodzież tokarza leningradzkiej fabryki „Pneumatyk” — Wiktor Komarowa, jest sposób przyspieszonego frezowania.

Nowa ta metoda pozwala na znaczne oszczędności zarówno w zużyciu noży przy maszynie, jak i samego obrabianego materiału. Polega ona na tym, że wynalazca wprowadził typ noża o specjalnym kształcie, które to noże w zetknięciu z płaszczyzną frezowanego metalu tworzą kąt rozwarły.

Przy dawnych metodach obróbki ostrza noży, wchodzące pod ostrym kątem w obrabiany metal, pozostawiały po sobie chropowatą powierzchnię, a część metalu zamienioną w czasie frezowania na proszek przylegała do noży, powodując ich szybkie zużycie.

Dzięki nowemu sposobowi powierzchni frezowanego metalu staje się bardziej gładka, a wiórki metalowe zestrugiwane pod większym kątem nie tworzą pyłu metalowego, co tym samym pozwala na dłuższe i ekonomiczniejsze wykorzystanie noży.

Poza tym młody komсомолец uzbudził powierzchnie tnące tych noży w specjalne gatunki stali wolframowej, co pozwala na zwiększenie szybkości obrotowej frezarki i rozgrzany do wyższej temperatury metal łatwiej jest oddzielić od obrabianej części.

Drugim przykładem wykorzystania techniki jest wynalazek innego komсомольца Jerzego Nikiforowa, który doczekał się nawet takiego zaszczytu, że wynal-

ziony przez niego nóż do strugarki nazwany został przez kolektyw fabryczny „cudownym nożem”.

Młody nowator pracuje w moskiewskiej fabryce samochodów i podczas demonstracji nowego wynalazku wykonał w przeciągu 30 minut pracę, na którą norma przewidywała 5 i pół godziny.

Do tej pory praktyka wykazywała, że maksymalna głębokość jednorazowego nacięcia na struganym metalu wynosiła 10 do 13 milimetrów. Przy zastosowaniu odpowiedniego pochylecia noży w sto-

sunku do materiału Nikiforow zestrugiwał od razu warstwę dochodzącą do 40 milimetrów głębokości.

Rokrocznie setki i tysiące podobnych wynalazków, będących wyśiękiem rzetelnej pracy i dobrej woli wielu młodych pracowników przemysłu znajduje szerokie zastosowanie w życiu praktycznym. I to jest jednym z czynników, które stawiają ogromny przemysł Związku Radzieckiego na pierwszym miejscu wśród innych narodów świata.

Uczymy ociemniałych zawodu

Zakończono już pierwszy etap przeszkolenia zawodowego

Na terenie Łodzi zakończono już pierwszy etap przeszkolenia przemysłowego ociemniałych oraz ciężiej uszkodzonych inwalidów wojennych i pracy. Kursy, które trwały od połowy stycznia r.b., ukończyło ponad 70 osób.

W związku z tym odbyła się wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim uroczystość, w której poza kursistami wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, które było inicjatorem kursów przedstawiciele WRN, samorządu, zakładów przemysłowych i organizacji społecznych.

Ociemniali kursисти otrzymali już zajęcia w różnych gałęziach przemysłu łódzkiego i pabianickiego. M. in. zatrudniono ich w przemyśle bawełnianym, wełnianym, papierniczym, metalowym, elektro-technicznym itd.

Przemawiając w imieniu swych kolegów, ociemniali inwalida Bogusław Pryca, zatrudniony w fabryce żarówek w Pa-

bianicach, dał wyraz radości, jaką niewidomy odczuwa, mając przeświadczenie, że dzięki swej pracy staje się aktywną jednostką społeczeństwa, a nie jego ciężarem. Niewidomi już po kilku dniach pracy w swych zakładach radzą sobie do skonała wyrabiają przewidzianą dla nich normę a nawet dorównują zdrowym pracownikom.

Dobre wyniki pierwszego kursu zachęciły organizatorów do szerszego rozwinięcia akcji przysposobienia przemysłowego ociemniałych. Niebawem rozpocznie się w Łodzi drugi podobny kurs, na który zgłosiło się już ponad 180 niewidomych.

Niezależnie od tego instruktorzy-specjaliści wyjadą w teren, by tam prowadzić przeszkolenie. Kursy takie odbędą się m. in. w Tomaszowie, Skierniewicach, Kutnie, Zgierzu, Ozorkowie i innych miastach województwa łódzkiego. (ks)

UWAGA!

14-ty

numer tygodnika

»KOBIEŃKA«

przynosi bezpłatny dodatek p. t.

»MOJE DZIECKO«

zawierający szereg fachowych porad o pielęgnacji niemowląt

Codzienna nowelka „Expressu”

Wazon starej ciotki

Architekt Zdebski po wielu staraniach otrzymał wreszcie w dawnym, rozparcelowanym pomiędzy parę rodzin, pałacyku przemysłowca mieszkającego, złożone z dwóch naprawdę pięknych pokoi. Zwłaszcza drugi, w którym znajdował się pseudo-antyczny kominek, przysparzał pani Zdebskiej, młodej, utalentowanej malarce wiele radości, urządziła go też ze smakiem i dobrym gustem.

Może jakiś miesiąc potem przyjechał do ich domu stara ciotka mieszkająca na prowincji.

— Moje dzieci — rzekła na wstępie — dowiedziałam się, że dostaliście nowe mieszkanie! Widzę, że urządziście się naprawdę ładnie. Pozwólcie jednak, że i ja przyczynię się do ulepszenia waszego gniazda.

To mówiąc, uśmiechnęła się tajemniczo i zaczęła rozpakowywać wtelki pakunek, który przydziwiała z sobą.

Kiedy wreszcie opadły z niego liczne papiery i stare gazety, Jan i Magdalena znieruchomieli, a z ust ich wyrwał się cichy okrzyk...

Nie był to jednak okrzyk radości, ale raczej cichej grozy, albowiem wazon, jaki w tej chwili ujrzeli, był tak ordynarnie tandetny, tak jaskrawo wymalowany, że zakochani w pięknie architekt i jego żona, malarza, struchleli...

— Wazon ten był chlubą mojego saloniku, ale dość już nacieszyłam się jego widokiem swoje stare oczy, teraz niech raduje wasze!.. Będziemy tylko musieli ustalić, gdzie go postawić... O, już wiem! Tu, na kominku! To jest jak gdyby honorowe miejsce i na tle zielonego marmuru prezentować się on będzie naprawdę uroczo — dowodziła ciotka, ustawiając wazon na kominku, Magdalena zaś ślubowała sobie w duszy, że minutę potem, kiedy ciotka opuści mieszkanie, razbiję tę glinianą banalność na tysiąc części!

Niestety jednak mąż nie zgodził się na to.

— Ty wiesz, że lubię moją ciotkę nie tylko dlatego, że kiedyś tam odziedziczyłem po niej jej prowincjonalną haberdasję. To jest trochę śmieszne, ale to miła stara pani, której nie chciałbym obrazić! A ciotka czułaby się bardzo dotknięta, gdyby przyjechałszy kiedy do nas znowu, nie zastała ofiarowanego nam wazonu na swoim miejscu.

— Więc co począć? — jęknęła Magdalena — przecież nie pozwolisz, żeby ta okropność, którą sporządził jakiś stary garncarz w czasie ostrego ataku „delirium tremens” zatruwała nam życie!

— Na wszystko jest rada — zastanowił się architekt — ciotka nie często odwiedza nas i z reguły jesteśmy uprze-

dzeni o jej wizytach. A zatem zrobimy tak: ten wazon wyniesiemy na strych, a ile razy ciotka będzie miała do nas przyjechać, znieśmy go na dół i ustawimy znowu na kominku!

— Świetna myśl — klasnęła w ręce malarza, po czym małżonkowie z zachowaniem wszelkich ostrożności wynieśli fatalne naczynie na strych.

Potem się zrobiła jesień, ciotka chorowała trochę na reumatyzm, w zimie znowu nie lubiła ona podróżować, tak że w odwiedzinach do swojego siostrzeńca wybrała się dopiero na wiosnę.

No i jak tam wazon? Czy cieszy się nim dalej? — było jej pierwszym zapytaniem.

Wazon (ponieważ małżonkowie byli uprzedzeni o przybyciu ciotki) stał znowu na honorowym miejscu na marmurowym kominku, Magdalena zaś roztkliwiła się z obłudną czułością.

— Ach, droga ciociu! Ten wazon jest przyczyną naszej całej radości! Gdyby nam teraz ciocia chciała go odebrać, nie oddałbyśmy go za żadną cenę, tak bardzo przywiązaliśmy się do niego!

— Świadczy to o waszym dobrym smaku! — zawyrokowała z uznaniem ciotka — żeby jednak wazon ten wyglądał jeszcze efektywniej, przywożę coś, co go jeszcze ozdobi.

Tu wśród dramatycznego milczenia młodych małżonków wyjęła z papierowej torby bukiet papierowych, obrzydliwie zielono-czerwonych róż i włożyła je do wazonu...

Jeszcze parę razy odwiedziła tego ro-

nasze lady

NIESZCZĘŚLIWY z KUTNA: Zgadamy się zupełnie z jego stanowiskiem i uważamy, że słusznie podał Pan krytykę swoje postępowanie. Nie należało w żadnym wypadku pisać listu tej treści do osoby, o której Pan wiedział, że nie zawiedzie ona pańskiego zaufania. W ten sposób, powodowany zazdrością, uraził Pan uczucia tej, która jest Mu oddaną i wierną przyjaciółką i na pewno nie spodziewała się takich zarzutów. Bardzo możliwe, że właśnie pański list spowodował u niej pewien uraz psychiczny i stał jej zdecydowana niechęć do nawiązania na nowo przyjacielskich stosunków między Wami. Musi Pan cierpliwie przeczekać ten okres, starając się jednocześnie naprawić miłomownie wyrządzoną Jej krzywdę. Mamy nadzieję, że nie będzie to zbyt trudne dla Niego, gdy jak się domyślamy kocha Pan swoją znajomą i pragnie tylko Jej dobra. Pozdrawiamy Pana serdecznie i prosimy napisać jeszcze do nas.

STAŁA CZYTELNICZKA z ŁODZI: Może spóźnie Pan interweniować za pośrednictwem Związku Zawodowego, do którego Pan należy, lub Rady Zakładowej swego zakładu pracy. Mogłaby też Pan przedstawić tę sprawę w Komisji Mieszkaniowej Al. Kościuszki 1.

ZAINTERESOWANA S.: Nie możemy Pani nie w tej sprawie pomóc, ponieważ nie podała nam Pani nazwiska, ani innych bliższych danych. Trudno w takim wypadku interweniować mając za podstawę jedynie list podpisany anonimowo. Może napisze Pani raz jeszcze to samo z podaniem swojego nazwiska i adresu.

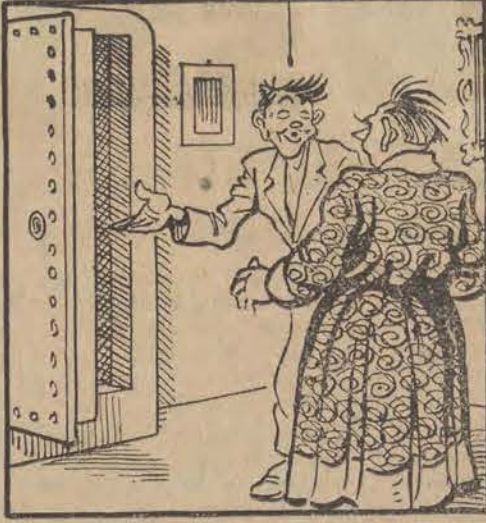
DETEKTYW NR 1.: W sprawie tej proszę zwrócić się do odpowiednich władz.

KALEKA z UL. DREWNOWSKIEJ: Niepotrzebnie Pan rozpoczyna. Proszę w sprawie tej zwrócić się do swojego Związku Zawodowego i tam zażądać interwencji. Zupełnie słusznie Pan zauważył, że każdy człowiek może mieć drogę powrotu do normalnego pozytywnego życia, o ile rzeczywiście raz na zawsze zerwał z dawnymi błędami. Proszę więc nie rozpaczzać, ale po prostu starać się precyzyjnie nieprzeżyłymi atmosferze jaka się wokół Pana wytworzyła.

JANKA z CHOJEN: Jeżeli syn Pani jest człowiekiem pracy posiada tym samym prawo do jednoizbowego mieszkania. Nie może być więc usunięty z zajmowanego pokoju. Pani natomiast jako mężatka nie posiada prawa do osobnego mieszkania, ponieważ obowiązana jest Pani mieszkać wraz z mężem w zajmowanym przez was wspólnie lokalu. O własne mieszkanie może się Pani ubiegać z chwilą przeprowadzenia rozwodu. W tym wypadku orzeczenie władz kwaterekowych jest aktualne.

ZMARTWIONY RYSZARD: Uczucia miłości tak samo jak i przyjaźni nie zdobywa się pięknymi słówkami, ani ładnym ubiorem. Jeżeli dziewczyna, którą Pan kocha nie odwzajemnia się Panu, powinien Pan starać się zrozumieć co jest powodem jej obojętności. Proszę okazywać więcej zainteresowania Jej życiem prywatnym, rozmawiać szczerze i po koleżeńsku na tematy codziennych waszych spraw. Kto wie, czy w trakcie tych rozmów nie odkryje Pan źródła jej niechęci czy obojętności w stosunku do Pana.

PRZYGODY WICKA I WACKA



SOBEK: — Jak się ma pecha, to na całego! Nie dosyć, że poplamila mi się smołą bielizna, to jeszcze zatrzasnąłem kasę, a klucz od niej został wewnątrz...

WACEK: — Słyszałem o pana kłopotcie, a że przy niedzieli nie znajdzie pan ślusarza, to przyprowadzam kolegę, który jest specjalistą w takich sprawach.

SOBEK: — Wątpię, czy pan otworzy, bo to kasa amerykańska! A jakich narzędzi panu potrzeba?

FERDEK: — Żadnych! Poproszę tylko o szpileczkę...

SOBEK: — To coś niebywałego! Szpileczką otworzył pan kasę!

FERDEK: — Głupstwo! Ale, sądząc po zawartości, należałoby... zamknąć jej właściciela!

Bez „kalafiorków” miną święta Wielkiejnocy

Młodzież Łódzka a często nawet dorośli dają wyraz swej „świętecznej” radości przez urządzenie bezmyślnej strzelaniny przy pomocy sporządzonych z kalichloricum petrad (tzw. żabek) itp.

W związku z tym prezydent miasta wydał zakaz urządzania tego rodzaju rozrywek. Zakaz dotyczy zarówno strzelania z kalichloricum jak i broni palnej.

Od dnia dzisiejszego począwszy do 19-go kwietnia włącznie, wszystkie apteki, sklepy materiałów aptecznych i farb, drogerie itp. obowiązująco będzie specjalne rozporządzenie o zakazie sprzedaży chloranu potasu.

Winni przekroczenia tego rozporządzenia mogą być ukarani grzywną do 25 tys. złotych lub 14-dniowym aresztem. Za naruszenie przepisów przez nieletnich odpowiadać będą rodzice lub opiekunowie.

(bk)

Czyn 1 Majowy Radio dla wsi

PZPGJ nr. 1 na wezwanie Państw. Zakładów Wyrobów Drzew. Przem. Włók. w ramach czynu 1-Majowego zobowiązały się własnymi środkami i siłami radiofonizować jedną wieś, a jednocześnie wzywały do tej samej akcji PZPJG nr. 8.

Młodzież Z.M.P. przy Centrali Tekstylnej przystąpiła do radiofonizacji wsi Skrzyńsko w pow. opoczyńskim. Po zakończeniu kursu szkoleniowego, jaki w tej chwili czynny jest na terenie koła Z.M.P. już w dniu 23 maja wyjedzie specjalna ekipa radiofonizacyjna w teren.

W dniu 30 b.m. na uroczystej akademii, jaka odbędzie się we wsi Skrzyńsko ludność tamtejsza otrzyma w prezencie 100 głośników zakupionych z własnych funduszy koła Z.M.P. Prócz tego w dniu tym wyjadą do Skrzyńska ruchome sklepy Centrali Tekst. z materiałami włókienicznymi.

W dniu 13 b. m. odbędzie się we wsi Bendzelin pow. brzezińskiego uroczyste otwarcie punktu radiofonizacyjnego, zmontowanego w ramach czynu 1-Majowego przez łódzką młodzież Z.M.P. (W)

Chcesz album? Zwróć się do „Expressu”!

Doskonały album z przygodami Wicka i Wacka cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Ostatnio w związku ze zbliżającymi się świętami Wielkiejnocy popyt nań wzmożił się znacznie. Każdy ojciec, każda matka pragną bowiem nabyć dla swego dziecka na święta ten niekosztowny a tak miły upominek.

Ponieważ nie wszyscy jeszcze sprzedawcy uliczni zdążyli się zaopatrzyć w odpowiednią ilość albumu — redakcja „Expressu Ilustrowanego” postanowiła umożliwić każdemu nabytce tak bardzo pożądaną książeczkę. Poczynając od poniedziałku, dnia 11 b.m. w lokalu administracji „Expressu” przy ul. Piotrkowskiej 102a codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczór można będzie nabywać album w każdej ilości egzemplarzy.

Czytelnicy zamiejscowi mogą otrzymać album drogą pocztową. W tym celu należy przesłać na nasz adres („Expressu Ilustrowanego”, Łódź, Piotrkowska 102a) sumę 120 złotych a po paru dniach album nadejdzie na podany adres. W sprzedaży ulicznej oraz w administracji „Expressu” album kosztuje 100 złotych. Korzystajcie więc z okazji!

Kwiecień — plecień...

Wiatr, śnieg i deszcz

wyrządziły w całym kraju poważne szkody. — Roboty miejskie w Łodzi zamaryły na wszystkich odcinkach

I znowu kapryśna pani Aura spletała nam psi figiel. Po ciepłych, iście wiosennych dniach, w których temperatura dochodziła już do 23 stopni, nagle zerwała się potężna wichura, a przez cały kraj przeszły silne burze śniegowo-deszczowe.

Przechodnie wtulają głowy w podniesione kołnierze palt, chroniąc się przed dotkliwym ziębem. W Łodzi o godzinie 10-ej rano termometry wskazywały wesoły minus jeden stopień. Najcieplej było w Przemyślu i Tarnowie (po 6 stopni powyżej zera), zaś na Kasprowym Wierchu notowano wczoraj minus 12 stopni.

Raptną zmianę pogody spowodowały masy wilgotnego powietrza, wiejące z północy i zachodu.

Wichura wyrządziła w całym kraju poważne szkody. W wielu powiatach powrywała słupy telefoniczne i drzewa. Na terenie Łodzi ofiarą szalejącego wiatru padło kilka plotów na przedmieściach. Wskutek fatalnych warunków atmosferycznych wstrzymane zostały wczoraj roboty miejskie na wszystkich odcinkach. Komunikacja samolotowa nie odbywała się. Z Łodzi wystartowały rano tylko dwa samoloty do Gdańska i Warszawy które nie mogły onegdaj opuścić Lublinka z powodu silnego wiatru.

Panie domu są wprost niepokieszone. Cała praca poszła na marne. Wymyte starym rannem na święta szyby znowu pokryły się warstwą kurzu zmieszanego z deszczem. Teraz trzeba będzie zaczynać od

nowa a kto wie, czy wiatr-swawolnik znów nie zaatakuje okien?

Wydrutowane i wyfroterowane podłogi przedstawiają godny pożałowania widok. Domownicy nanieśli bowiem sporo błota, a firanki tylko patrzeć jak poczerńszeją, gdyż piece przeraźliwie dymią, a przecież nie można przebywać podczas takiego ziąbu w nieopalanym mieszkaniu!

Zainteresowaliśmy się, czy nagle zmiany w aurze nie wyrządziły szkód również w z. ewach i sadach. Obawy nasze okazały się jednak na szczęście płonne. Jeśli idzie o drzewa owocowe, pączki jeszcze nie rozwinęły się, toteż ani śnieg ani lekki przymrozek nie mogły im zaszkodzić. Drzewa i zasiewy zachowują kamienną obojętność wobec tego szaleństwa aury. Zresztą ogrodnicy przygotowani są na tego rodzaju niespodzianki. Rwało, że kilka stopni mrozu przypadało na 12, 13 i 14 maja, kiedy jak wiadomo jest trzech ogrodników: Pankracego, Serwacego i Bonifacego. Według zapewnień doświadczonych mistrzów sadowniczych po tych dniach nie należy już oczekiwać żadnych niespodzianek. A do tego czasu? Przecież za kilka dni mamy święta Wielkiejnocy, święta wiosny i budzącej się natury, a każdy chciałby je powitać przynajmniej przy 20 stopniach ciepła!

Nie należy się jednak zbyt przejmować. Pogoda jak każda rzecz żeńskiego rodzaju jest zmienna. Toteż tak samo nagle jak przyszła śnieżycy i wiatr mogą znowu nadejść ciepłe wiosenne dni. A do kwietnia nie można mieć żadnej pretencji. Przecież stara gadka ludowa mówi wyraźnie że „kwiecień plecień, wciąż przeplata trochę zimy, trochę lata!” (o)

Trzej robotnicy łódzcy wygrali pół miliona Fortuna zapukała gdzie należy

Fortuna coraz częściej obdarza swym łaskawym uśmiechem mieszkańców Łodzi. I jak każda dobra bogini wie, do których drzwi zapukać. Najlepszy dowód, że podczas ostatniego ciągnięcia Loterii Państwowej jedna z głównych wygranych w postaci pół miliona złotych padła na los, kupiony przez robotników łódzkich.

Pół miliona padło na numer 75.151, którego szczęśliwymi nabywcami okazali się trzej pracownicy fizyczni P.Z.P.B. nr. 2: Jasiński, Dąbrowski i Raczyński.

Pierwszy z nich nabył połówkę losu,

pozostali — po ćwiartce. A że obecnie z wygranych nie potrąca się żadnych kwot — Jasiński otrzyma na czysto imponującą sumkę ćwierć miliona złotych, a dwaj jego towarzysze pracy po 125 tysięcy.

Dla ludzi żyjących z uczciwej pracy — są to sumy poważne. Toteż radość wszystkich trzech jest wielka, tym bardziej, że zbliżają się święta Wielkiejnocy, a powszechnie wiadomo, że w okresie takim wydatki rosną jak na drożdżach a zbyt wiele pieniędzy nikt nie ma! (s)

W ostatniej chwili Ewakuacja 14 rodzin z domu przy ul. Składowej 24. — Fatalne skutki przedwojennego partactwa budowlanego

W ubiegłą środę zaczął się walić sufit. Część dachu trzeba było wyrąbać. Obecnie woda leje się wprost do mieszkania, przez ogromne dziury w dachu wieje zimny wiatr, resztki sufitu wygięły się w pałąk, grożąc każdej chwili zawaleniem.

14 rodzin żyje jak na wulkanie. Nikt nie chce wejść do mieszkania. Wolą spać w korytarzu. Toteż w malutkich klitkach zostały tylko zniszczone meble i tłumoki bielizny. O zgotowaniu ciepłej stawy od kilku dni mowy nie ma.

W takich to warunkach mieszkało 14 rodzin w domu przy ul. Składowej 24, gdzie z polecenia Prezydenta miasta zarządzono natychmiastową ewakuację części lokatorów. Każda chwila jest drogą, bo każdej chwili cały dach może runąć, grzebiąc pod sobą lokatorów drugiego piętra.

Dom przy ulicy Składowej 24 jest kla-

sycznym przykładem rabunkowej gospodarki, partackiego i szkodliwego budownictwa, zupełnego nieliczenia się z bezpieczeństwem lokatorów. Budując ten dom, przedwojenny właściciel miał tylko jeden cel: uzyskać jak najwięcej mieszkań.

Toteż na drugim piętrze ustawił ściany opierające się na sufitach mieszkań pierwszego piętra i uzyskał w ten sposób 14 nor o wymiarach około 2 na 3 i pół metra. Ponieważ jest to poddasze, sufity tych nor są pochylone i przy oknie wysokie tylko na 1 metr.

Skutki tego przestępstwa budowlanego są dopiero teraz widoczne. Nie pomogą już żadne inwestycje. Przegniłe belki w suficie wygięły się, a pod ciężarem ścian tych nor uginają się też sufity na pierwszym piętrze. Dom musi być bezwzględnie zburzony.

Władze zajęły się ewakuowanymi. Cztery rodziny przewieziono jeszcze wczoraj po południu do innych lokali zastępczych, pozostałych natomiast lokatorów zakwateruje się w ciągu dnia dzisiejszego i poniedziałku. (kl)

Mimo niedzieli sklepy są dziś otwarte

Dziś, w Niedzielę Palmową sklepy oraz wszelkie miejsca sprzedaży mogą być otwarte od godz. 1-ej po południu do 6-ej wieczór. Ludzie pracy będą więc mieć dość czasu, aby poczynić odpowiednie zakupy w związku ze zbliżającymi się świętami Wielkiejnocy.

Od jutra do Wielkiego Piątku handel będzie się odbywał o dwie godziny dłużej, a więc do 21-ej, zaś w Wielką Sobotę — do godz. 6-ej wieczór

Przewrót w dziedzinie mody

Wszystko z lnu!

Sukienki, blezerki, rękawiczki, pantofle, a nawet... pończoszki będziemy produkowali z rodzimego surowca

— Czy chciałabyś mieć tę śliczną, granatową sukienkę z dużymi, nakładanymi kieszeniami tkanymi w ogromne maki?
— Albo tę leciutką jak mgielka, szaroszysią narzutkę z modnym wywinieciem kołnierzem Słowackiego?

Ostrożnie dotykamy palcami elastycznej tkaniny. Jest inna, niż dotychczas oglądane na wystawach i w sklepach. I przy tym niezwykle tania.

Czy to nylon?

Naczelnym dyrektorem Biura Wzorów i Mody CZPWI. śmieje się zadowolony.

— Tak, to nylon, najwspanialszy polski „nylon”, uprawiany na naszych wioskach. Czy naprawdę nie poznajecie lnu? Najoryginalniejszego, naszego polskiego lnu, dotychczas tak niedocenianego w produkcji włókienniczej?

Zdumiewające. Tkaniny dziane z surowca lnianego są wspaniałe. Mocne, elastyczne, leciutkie i powiewne. Jakże ślicznie wyglądają będą nasze eleganki w dwukolorowych letnich garsonkach, ozdobionych kwiatami z lnu, przybranych lnia nymi, modnymi, szerokimi paskami, z lnia nymi torebkami w rękę, w lnianych, kolorowych skarpetkach, lub ażurowych, cienkich pończoszach?

Biuro Wzorów i Mody CZPWI., celem wprowadzenia do produkcji przemysłu tykowego nowych wzorów, opartych na twórczości rodzimej, przekazało w swoim czasie szkolnictwu zawodowemu artykuły produkcji lnianej, oraz przedzę. W szkołach tych wykonano cały szereg najpiękniejszych, rewelacyjnych modeli konfekcyjnych z surowca rodzimego, które będą zademonstrowane na Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Modele te nie są oderwane od życia. Wręcz przeciwnie. Przystosowano je do potrzeb szerokich mas, oraz dla produkcji seryjnej, co nie dyskwalifikuje wcale ich estetyki i elegancji.

Specjalnie oryginalne będą tkaniny lniane, dziane jak: wzorzyste, kolorowe sukienki, ubranka dziecięce, blezerki damskie i męskie, galanteria damska, rękawiczki, parasolki, a nawet i cienkie, elastyczne pończoszki.

A pantofelki? Na korku czy drzewie, o modnych fasonach, wykonane wierzchem z tkaniny lnianej-dzianej na pewno spotkają się z zachwytem naszych pań. Specjalnie elegancko wyglądają t. zw. „rzymskie sandaalki”, wyjątkowo praktyczne na wieś i na plażę.

Innowacją sezonu będą też komplety letnie, damskie, całkowicie wykonane z dzianiny lnianej, a składające się z sukienki, płaszczka, spódniczki, bluzki, czapeczki,

torebki, pantofelków, oraz drobnej galanterii, a kosztujące łącznie w sumie nie wiele drożej, niż jedna wełniana czy jedwabna sukienka!

Pierwszy pokaz nowych modeli dzianych z surowca lnianego odbędzie się dziś, o godz. 12-iej w jedynej w Polsce wzorcowej dziewiarni przy ul. Piotrkowskiej 220. Pomyślmy, jakież miłe perspektywy dla

wyjeżdżających na wczasy otwiera tania sprzedaż garderoby wykonanej z surowca rodzimego. Z pewnością, ze względu na niską cenę, oraz estetyczny wygląd, a także odporność lnu na czynniki zewnętrzne, konfekcja dziana z surowca lnianego spotka się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony jak najszerzych mas naszego świata pracy!

Co uchwalilo Kolegium Z. M.?

Powiększenie dwóch parków

i zapomóg dla niezamożnej młodzieży szkolnej

Na ostatnim posiedzeniu Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi załatwiono szereg interesujących spraw. M. in. rozpatrzone i uchwalono wniosek w sprawie zwolnienia od podatku widowiskowego wszelkich imprez, jakie urządzone będą w Łodzi w związku z obchodem „Roku chopinowskiego” dla świata pracy.

Na wniosek wydziału oświaty postanowiono przyznać nową serię zapomóg i stypendiów dla niezamożnej młodzieży łódzkich szkół średnich na pierwsze półrocze 1949 r.

W związku z remontem szpitali postanowiono zakupić dla niektórych z nich nowy inwentarz.

Wydział gospodarczy wystąpił z wnioskiem o nabycie na rzecz miasta szeregu nieruchomości i placów. M. in. gmina

miejska wykupi dom przy ul. Lutomierskiej 13. Budynek ten zostanie zburzony, gdyż w tym miejscu trzeba poszerzyć ulicę, tak, by cała dzielnica Lutomierska — Stodolniana otrzymała nowoczesny wygląd.

Postanowiono także powiększyć tereny parku 1 Maja i parku Julianowskiego oraz rozbudować tereny Zakładu Oczyszczania Miasta. Odpowiednie nieruchomości ulegną wywłaszczeniu.

Kolegium przedyskutowało projektowane statuty organizacyjne szeregu wydziałów i przedsiębiorstw miejskich, zaś w związku z upaństwowieniem „Grand Hotelu”, hotel „Savoy” i „Polonia”, Kolegium postanowiło wystąpić do władz centralnych o przekazanie tych trzech hoteli na własność miastu.

Miłość, zazdrość i... zemsta
zaprowadziły ją do więzienia

Młoda, 24-letnia kobieta, starannie ubrana, o zaodulowanych włosach i pieczołowicie wymanicurowanych rękach zajęła miejsce na ławie oskarżonych. Przystojny, młody mężczyzna w ciemnych okularach występuje z powództwem cywilnym o symboliczną zlotówkę za trwałe kalectwo, ból fizyczny i moralny oraz zmniejszoną zdolność zarobkowania. Oboje — do niedawna szczęśliwi małżonkowie — występują przed Sądem Okręgowym jako dwie wrogie strony.

Szczęście małżeńskie trwało krótko. Po niespełna 9 miesiącach Władysław Pikała z powodu częstych niesnasek porzucił swą żonę Władysławę i zamieszkał u matki. Opuszczona małżonka odwiedza świekrę i podczas jej nieobecności zabiera z kieszeni płaszczka 50 tys. zł. Po dokonaniu

kradzieży Pikałina udaje się pod gmach fabryki, gdzie pracuje jej mąż. Czeka cierpliwie. Gdy wyszedł, nawiązuje z nim rozmowę i bierze go pod rękę. Złota naczka wyciąga butelkę z kwasem solnym, rozbija ją o głowę męża. Żrący płyn oblewa mu oko. Pogotowie. Szpital. Pikała traci wzrok w lewym oku na zawsze.

Na rozprawie oskarżona przyznaje się do winy, wyjaśniając, iż uczyniła to pod wpływem wzburzenia, gdyż mąż nie chciał do niej wrócić. W sprawie zarzutu przywłaszczenia pieniędzy daje wykrętne odpowiedzi.

Komplet sędziowski skazał Władysławę Pikałą na 3 lata więzienia, zasądzając jednocześnie powództwo cywilne. Na zarządzenie przewodniczącego oskarżona została zaarrestowana na sali sądowej. (p)



Tak, tak! Właściwie wszystko jest dla niej tajemnicze, ale najwięcej człowiek, o którym w tej chwili rozmawiają.

— Jakies przecucie powiada mi, że nie powinnam jechać z nim razem! — powtarza Krystyna półgłosem, podczas gdy twarz Grenowej chmurnieje coraz bardziej.

— Boisz się, że Norbert mógłby nad użyć twojego zaufania? — pyta ze ściągniętymi brwiami.

— Tak, właśnie tego się boję!

— Więc jednak podświadomie wyczujesz, że interesuje się tobą, jako kobietą, czy tak? — Grenowa bada ją dalej.

— Nie, nie! Powiedziałaś przecież już pani, że był zawsze w stosunku do mnie zawsze poprawny, że nie pozwolił sobie nigdy na żadną poufałość.

— Bądź przez chwilę szczerą i powiedz, czy boisz się jego, czy też... siebie samej?

— Nie rozumiem pani.

— Więc zdefiniuj to inaczej: czy nie

jesteś może pod jego wpływem i boisz się, ażeby się w nim nie zakochać? A może już się w nim kochasz, tylko tańsz to sama przed sobą?

— Nie, nie! — zaprzeczyła energicznie, ale opanowana zazwyczaj Grenowa staje się coraz bardziej nerwowa.

Podchodzi do lustra, machinalnie spogląda na swoje odbicie, a potem trochę matowym głosem ciągnie dalej:

— Ostrzegam cię, żebyś przypadkiem nie zakochała się w Norbercie Gorwiczul! Jest elegancki, przystojny, ale to nie jest mężczyzna mogący dać szczęście takiej młodej dziewczynie jak ty! Choćby więc usiłował usidlić cię, nie daj mu się oczarować, bo możesz być potem nieszczęśliwa.

Spojrzała znowu w lustro. Przez chwilę jak gdyby porównywała swoją dojrzałą piękność kończącego się lata z wiosenną urodą Wieruszówny i całkiem już matowym głosem dokończyła:

— Jesteś może nie taka elegancka jak ja, ale za to o wiele młodsza. Masz

jeszcze przed sobą dużo życia, dużo przygód i dużo ewentualności. Ja już idę w stronę, która jest zmierzchem. Byłam dla ciebie dobra i opiekowałam się tobą. Nie wypominam ci to wszystko, ale mam do ciebie jedną prośbę.

— Spełnię każdą!

— Nie odbijaj mi Norberta, bo czy nie rozumiesz tego? Kocham go!

To ostatnie słowo padło tak niespodziewanie, że Krystyna Wieruszówna szeroko otworzyła oczy ze zdumienia, Grenowa zaś, ująwszy jej rękę w swoją, mówiła dalej:

— Tak jest, kocham go! I to właśnie było moją tajemnicą, którą z różnych powodów ukrywałam przed wszystkimi. Właściwie i tobie również nie powinnam była o tym mówić, ale nie mogłam zamilczeć. Poznałam cię na tyle, że rozumiem, iż nie jesteś intrygantką, ani kłótką, że nie usiłowałeś zdobyć Norberta. Ale kiedy przedwczoraj razem siedzieliśmy tu, w tym samym pokoju, zauważyłam w pewnej chwili, że w krótkim spojrzeniu, jakim obrzucił cię Norbert, było coś takiego, iż uczułam nagłe strach, że może zainteresował się tobą więcej, niż należało. I dlatego powiedziałam ci teraz prawdę, ażebyś wiedziała, czego się trzymać.

Ucisk jej ręki staje się jeszcze gorętszy, a głos jej drży w nagłym wzburzeniu.

— Jedźcie sami, on i ty. W podróży może się zdarzyć niejedno. Omsze cie

Świąteczne baranki!...

— Kupiłem mojej żonie na imieniny obrzy mi globus.
— Tak bardzo interesuje się geografją?
— Nie, ale ma wieczne pretensje do całego świata.

— Pan Bąbelek znany z poglądów filozoficznych, odzywa się:
— W życiu każdego mężczyzny istnieją dwa okresy, w których nie może zrozumieć kobiety. Przed małżeństwem — i podczas małżeństwa.

Spotkały się dwie niewiasty na ulicy.
— No, jakże tam pani stary?...
— Niedobrze z nim... Nie może ale wcale ruszać.
— Paraliż?...
— E, gdzie tam! — odpowiada pierwsza obrazonym głosem — Kryminał...

Na ławce w alei siedzą dwie panie, co do których nie ma żadnych wątpliwości, że są w bogostawionym stanie.

W pewnej chwili jedna powiada do drugiej:
— Muszę się pani przyznać, że spodziewam się wkrótce dziecka.

Na to druga z oburzeniem:
— A co pani myśli, że mnie osa ukąsała?

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19.15 komedia pt. „PIES OGRODNIA”.

TEATR „MELODRAM”
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)
Dziś o godz. 16 i 19.15 dwa przedstawienia komedii „ZIĘC PANA POIRIER”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
Państwowy Teatr Powszechny w Łodzi ul. 11 Listopada 21. „Dwa Teatry”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.
Dziś dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.15 sztuki Stewarta „GWIAZDA STEVENSONA”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Dziś i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGANSKI” operetka w 3-ach aktach (4 odsłonach)

Teatr „OSA” Traugutta 1.
Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera pt. „RYCERZ SZALONY” z A. Dymszą.

Teatr Kukielek R. T. P. D. ul. Nawrot 27.
Codziennie prócz poniedziałków godz. 9 „PINOKIO”. W niedziele i święta godz. 12 „HISTORIA CAŁA O NIEBIESKICH MIGDAŁACH”.

Teatr Lalek „ARLEKIN” ul. Piotrkowska 150
Codziennie prócz poniedziałków o godz. 17-tej „DWA MICHAŁY I ŚWIAT CAŁY” — Franta.

UWAGA DZIECI!
Teatr Lalek „FABAMUSZKA” czynny niedziele i święta o 12 i 14. Sala Polska YMCA — Moniuszki 4a. W programie „STACH I STRACH”, Tadeusza Krzeszewskiego.

CYRK Nr 2
codziennie o godz. 19.15. Soboty 2 przedstawienia — Niedziele 3 przedstawienia. Wielkie widowisko atrakcji.

więc, ażebyś pamiętała o tym, co ci w tej chwili powiedziałam. Kocham go! Kocham go tak mocno, jak mocno kochać tylko umie kobieta rozumiejąca, że może ta właśnie miłość jest już jej ostatnią!

Krystyna zaskoczona jej gwałtownością, nie śmie jej przerwać i dopiero po dobrej chwili odpowiada po cichu:

— Nigdy nie usiłowałam się zbliżyć do pana Gorwiczka, a teraz po tym, co się dowiedziałam, będę się od niego trzymać jeszcze bardziej z daleka. Nie będę stawała pomiędzy nim a panią. Obiecuję to pani święcie!

— Wierzę ci! — rzekła poważnie Gabriela Grenowa i na krótką chwilę przycisnęła ją do serca.

Potem nie powracały już więcej do tego tematu, ale rozmawiały o sprawach związanych z wyjazdem Krystyny.

Pół godziny później zjawił się w buduarze Norbert Gorwicz.

Był ubrany w elegancki szary garnitur podróży, a w ręce trzymał śliczny, złoty nesesor.

— No i jak, spakowana jest pani? — zapytał wesoło, przywitawszy się z damami.

— Jeszcze nie! O pierwszej pojedę do domu na obiad, wtedy spakuję się.

— Owszem, możesz o pierwszej pojechać do domu, ale obiad zjemy tu u mnie, we trójkę! — zaprotestowała Grenowa. — Pociąg odjeżdża przed czwartą. więc mamy jeszcze sporo czasu!

Scena i ekran

Rzym, miasto otwarte

Dwa włoskie filmy („Słońce wschodzi” i „Dzieci ulicy”) które oglądaliśmy w zeszłym roku, ugruntowały już dostatecznie doskonałą opinię, jaką się cieszy włoska kinematografia powojenna z okresu do 1947 r. Jednakże wszyscy kinomani z niecierpliwością oczekiwali ostawionego pierwowzoru dla tych dwu realistycznych filmów, który był uznany w 1947 r. na Międzynarodowym Festiwalu w Wenecji za najlepszy film na świecie, jaki wyprodukowano po wojnie.

„Rzym, miasto otwarte” przemawia do każdego widza swą niesłychaną bezpośredniością. Każdy problem jest przedstawiony prosto i sugestywnie. I to właśnie jest główną zaletą tego filmu, który może i musi być zrozumiany przez miliony ludzi. Ludzi, którzy tak jak Francesco „walczy o prawdę i o to co przyjdzie musi” i tak jak ksiądz Piotr, który wierzy w zwycięstwo sprawiedliwości społecznej i w triumf tej właśnie prawdy ludzi pokrzywdzonych i gniebionych.

Treść filmu obejmuje wycinek walki podziemia antyfaszystowskiego z oprawcami hitlerowskimi. Podziemie to, to właśnie włoska klasa robotnicza pod przewodnictwem partii komunistycznej. I mimo, że gestapowcy triumfują chwilowo nad bohaterami obrońcami ojczyzny, zostaje jednak młodzież, która symbolicznym gwizdem zapewnia skazanego na śmierć księdza, że będzie walczył dalej aż do zwycięstwa.

„Rzym, miasto otwarte” daje nam poznać warunki, w których żyła włoska klasa robotnicza w czasie okupacji niemieckiej. Dziś nie wiele się zmieniło od tamtego czasu. I tak jak przed tym, Włocławek pozostaje symbolem otwartej dla przemocy i ucisku. Tylko, że gestapowców zastąpił Amerykanie i ich sluzgi — kapitaliści włoscy, zgrupowani w partii chrześcijańskiej demokracji.

Aldo Fabrizi w roli ks. Piotra dał prawdziwy majstersztyk gry aktorskiej. Nie ustępowała mu Anna Mangani, której kobieta proletariatu była pełną prostotą i wyrazem. Trzeba zresztą stwierdzić, że znakomita aktorka włoska miała pławione zadanie — grała samą siebie z młodszymi lat. Reszta obfady doskonała i nawet najmniejsza epizodyczna rola wykonana jest bez zarzutu.

J. B.

Dyr. Ginsbert

ma być wiceprezydentem Łodzi

Prezydium Zarządu Miejskiego w Łodzi zostało, jak wiadomo, zdekompletowane w związku z ustąpieniem wiceprezydenta Duniaka, który przeszedł na stanowisko II sekretarza KM PZPR oraz ostatnio z powodu nominacji prezydenta Eugeniusza Stawińskiego na ministra lekkiego przemysłu.

Wobec nawału prac, jakie władze samorządowe mają na warsztacie, prezydium magistratu postanowiło wystąpić do Miejskiej Rady Narodowej z wnioskiem, aby do czasu wyboru nowego prezydenta Łodzi i obsadzenia wakującego stanowiska wiceprezydenta, powierzyć pełnienie funkcji wiceprezydenta miasta obecnemu dyrektorowi Zarządu Miejskiego w Łodzi, mgr. Adamowi Ginsbertowi.

Łódzki PMS

zaoszczędzi 6 milionów zł.

Załoga robotnicza łódzkiego PMS-u zadeklarowała na jednym z ostatnich zebrań, iż do końca bieżącego roku da państwu około 6 milionów zł oszczędności.

Postanowiono przede wszystkim zmniejszyć o 100 proc., w stosunku do roku ub., t. zw. zaniki spirytusowe, które powstają przez rozlew spirytusu z magazynów na poszczególne oddziały. Niezależnie od tego poważne oszczędności uzyska się przez staranniejszą pracę przy pakowaniu. Na etykietach i słuczkach załoga zaoszczędzi przeszło 32 proc. (w)

Dziś manifestacja

b. Więźniów Politycznych

W związku z Tygodniem Międzynarodowej Solidarności byłych Więźniów Politycznych i Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu — odbędzie się dzisiaj o godzinie 10-tej (wg. nowego czasu) w sali CRDK przy ul. Piotrkowskiej 243 wielkie zgromadzenie manifestacyjne. Niewątpliwie wezmą w nim udział jak najliczniejsza rzesza ludności naszego miasta.

Z notatnika reportera

Wczoraj wieczorem wybuchł pożar w III remizie tramwajowej w Chocianowicach pod Łodzią, gdzie w magazynach technicznych zapalono się czyszcivo. Do akcji wyjechały 4 oddziały straży pod dowództwem płk. Kalinowskiego. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Na stacji przelaczania krwi przy ul. Armii Ludowej niejaki Domański Stanisław (Gorzelnia 12) zażył w celach samobójczych nieznanej trucizny. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala Ubezpieczalni

Przed wielką manifestacją świata pracy

ŚWIĘTO 1-go MAJA

bilansem triumfu zjednoczonej klasy robotniczej. — Walka o pokój, o przedterminowe wykonanie planu, pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego — oto hasła tegorocznej manifestacji

Już tylko trzy tygodnie dzielą nas od wielkiego święta klasy robotniczej. Prasa przynosi coraz to nowe wiadomości o zobowiązaniach załóg fabrycznych, które wzmoczoną pracą chcą podkreślić i upamiętnić ten Wielki Dzień.

To, że po raz pierwszy w historii polskiej klasy robotniczej wystąpi ona pod jednym sztandarem zwarta i potężna, jak nigdy dotąd, podkreśla jeszcze bardziej znaczenie tegorocznej Święta Pracy. Dlatego też manifestacja 1-szo Majowa będzie przewyższała wszystko to, co kiedykolwiek widzieliśmy w naszym mieście.

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że 1-szy Maja 1949 r. obchodzimy w okresie, kiedy obóz pokoju i demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele, ogarnia coraz to szersze rzesze ludności na całym świecie, stając do walki z brutalnym imperializmem amerykańskim. Klasa robotnicza, narody kolonialne, ludy Chin, Wietnamu, Korei bronią zdecydowanie swych praw.

Mimo hysterii wojennej rozpętywanej przez kapitalistów i podżegaczy ze Stanów Zjednoczonych, którzy organizują ze strachu

rozmaite pakti atlantyckie i inne, przypominające w swym założeniu i treści hitlerowskie umowy, siły pokoju stanowią niezwalczoną zapórę dla ich wojennych planów.

Najwymowniejszym tego dowodem jest wielka mobilizacja mas wokół Paryskiego Światowego Kongresu Pokoju, do którego akces zgłosiło setki milionów ludzi z wszystkich zakątków świata.

Potencjał tych niezliczonych szarych obywateli, wypowiadających się przeciwko wojnie i stojących niewzruszenie po stronie Związku Radzieckiego i krajów demokratycznych jest olbrzymi i przy odpowiedniej mobilizacji i zorganizowaniu są one zdolne do zupełnego pokrzyżowania planów fabrykantów broni i kapitalistów z drugiej półkuli.

Polska Ludowa, dzięki swej zdecydowanej polityce pokojowej, opartej na sojuszu z ZSRR i państwami demokracji ludowej, stanowi dziś mocne ogniwo łańcucha pokoju skuwającego siły imperialistycznej agresji.

Jeśli chodzi o naszą politykę wewnętrzną to w dniu 1-go Maja dokonane zosta-

nie podsumowanie zwycięstw i zdobyczy politycznych, gospodarczych, socjalnych i kulturalnych, jakie polska klasa robotnicza osiągnęła w ubiegłym okresie.

Na konferencji, zwołanej celem zorganizowania Komitetu 1-szo Majowego w Łodzi, I sekretarz KŁ PZPR ob. Dworakowski zapoznał obecnych przedstawicieli partii politycznych Zw. Zaw. i organizacji społecznych z ogólnym programem uroczystości Święta Pracy na terenie Łodzi.

Dzień ten, który stanowi bilans triumfu zjednoczonej klasy robotniczej — mówi prelegent — obchodzimy pod hasłem walki o pokój, walki o przedterminowe wykonanie 3-letniego planu gospodarczego, o zlikwidowanie analfabetyzmu o upowszechnienie nauki i demokratyczną szkołę.

W Łodzi po raz pierwszy w uroczystościach weźmie udział również Wojsko Polskie, które w ten sposób zmanifestuje swą niezerwalną więź z klasą robotniczą. Poza tym przewidziany jest masowy udział młodzieży szkolnej i fabrycznej, która w pochodzie znajdzie się w jednej zwartej kolumnie.

Doświadczenie lat ubiegłych wykazało, że należy jak najbardziej skrócić zarówno czas przemówień, jak i samego przemarszu pochodu. Z tych więc względów wszystkie referaty wygłoszone przed manifestacją trwać mogą w sumie tylko 30 minut, a sam pochód odbędzie się w kolumnach 16-to lub 24-ro osobowych.

Na zakończenie zebrania ob. Dworakowski zaproponował wybranie ścisłego komitetu złożonego z 13 osób, celem dokładnego opracowania programu Święta 1-go Maja w Łodzi. Do komitetu tego weszli: pięciu sekretarzy KŁ PZPR: Dworakowski, Duniak, Żebrowski, Grudziński i Uzdanski, przedstawiciel OKZZ ob. Widawski, ze Zw. Włóknarzy ob. Kubiak, przedstawiciel wojska płk. Bątkiewicz, dyr. Wende, delegaci z ZSCH, Ligi Kobiet, ZMP i przedstawiciel KW PZPR.

Oprócz tego powołano cztery komisje: organizacyjną, Czynu Majowego, propagandową i finansową, które rozpracują poszczególne zagadnienia, leżące w ich kompetencjach. (b)

Poprawa na rynku mięsnym

Szynka, schab, baleron

Po 3 kg. jednorazowo otrzyma każdy właściciel legitymacji związkowej

Na rynku mięsnym w Łodzi nastąpiła znaczna poprawa, co jest z jednej strony wynikiem dobrze przebiegającej akcji „H”, a z drugiej rezultatem usilnych starań miejscowych władz i partii, które postanowiły należycie zaopatrzyć ludność pracującą na święta w tań potrzebny artykuł.

Jak nas informują, obecna sytuacja jest bardziej niż zadowalająca. Zwiększono wybitnie dostawy mięsa, wędlin a szczególnie tak bardzo popularnych artykułów w okresie świątecznym jak, szynki, baleron, schab, kielbasa biała itp.

W związku z tym władze wydały odpowiednie zarządzenie, mające na celu jak najlepsze i jak najsprawniejsze zaopatrze-

nie ludności w mięso i artykuły mięsne.

W tygodniu przedświątecznym zwiększona zostaje ilość dni mięsnych. Poza czwartkiem, piątkiem i sobotą w mięso można się będzie zaopatrywać również w środę, dnia 13 bm.

Sklepy rzeźnicze sprzedawać będą w ciągu tych czterech dni zwiększone ilości mięsa. Ludzie pracy, członkowie zw. zawodowego za okazaniem legitymacji związkowej otrzymają jednorazowo po 3 kg. mięsa, lub wyrobów mięsnych.

Wszyscy pozostali zaś, którzy nie okazał legitymacji związkowej, otrzymają jednorazowo w sklepie po półtora kg. mięsa lub wyrobów mięsnych. (o)

Łódź musi być czysta!

Wiosenne porządki

rozpoczynają się już 15-go bm. — Akcją objęte będą wszystkie domy, place, targowiska i dworce kolejowe

Jak co roku o tej porze — Łódź zabiera się obecnie do wiosennych porządków. Czas już najwyższy, bo miasto specjalną czystością nie grzeszy... W fatalnym, anty-sanitarnym stanie znajdują się domy, ulice, targowiska itp. Zaśmiecone są biletami i odpadkami tramwaje. Społeczzeństwo, niestety, nie wiele dba o czystość.

O usunięciu brudów nie bardzo dbają również administratorzy i dozory domów, pomimo, że głównie na nich spada odpowiedzialność za porządki, zaś bez ich po-

mocy nie pomoże ani ZOM, ani Zarząd Nieruchomości. A tymczasem sytuacja na wielu posesjach jest tego rodzaju, że jeśli nie przeprowadzi się doraźnie akcji czyszczenia — Łódź grozi epidemia.

Sprawie tej poświęcona była wczorajsza konferencja w Zarządzie Miejskim, na której zapadła decyzja o zorganizowaniu w Łodzi „miesiąca czystości”. W obradach udział wzięli przedstawiciele wydziałów administracyjnego, zdrowia, plantacji, komunikacji, oraz ZOM-u, Zarządu Nieru-

chomości i Milicji Obywatelskiej. Obecni byli też starostowie grodzcy.

W wyniku obrad opracowano dokładny plan uporządkowania miasta, który obejmie posesje we wszystkich dzielnicach, ulice i place, targowiska, dworce kolejowe i tramwaje. „Miesiąc czystości” rozpocznie się 15 bm. Akcją ogólną kieruje oddział sanitarny wydziału zdrowia, który wespół z innymi urzędami i instytucjami przy aktywnej pomocy MO czuwać będzie nad przestrzeganiem przepisów sanitarno-porządkowych przez ludność. Przeprowadzone będą liczne lustracje, celem skontrolowania, czy wydane zarządzenia są wykonywane.

Zarząd Nieruchomości dołoży starań, aby w okresie akcji administratorzy mogli więcej czasu poświęcać sprawom gospodarskim na powierzonych im opiece posesjach. Słusznie wskazano, że wielu administratorów zajmuje się prawie wyłącznie sprawami kancelaryjnymi i poborem komornego, zaniedbując całkowicie domy.

W tramwajach umieszcza się śmieciarki na bilety, zamontuje się też popielniczki w ostatnich wagonach dla palących.

Skontrolowane będą targowiska miejskie i zwrócona zostanie uwaga na to, aby handel produktami odbywał się w higienicznych warunkach.

Dla handlu nabiąłem wydzielone będą specjalne miejsca i ustawione przenośne stoiska-stragany.

Rozplakatowane na mieście hasła nawoływać będą ludność do przestrzegania czystości. (c)

Skóra na wozie

właścicielka — „pod wozem“

Za nielegalny proceder pobyt w Milencinie

Dnia 18-go grudnia ub. r. funkcjonariusze M. O. w Łodzi zatrzymali na jednej z ulic wóz, na którym znajdowało się pięć worków z surowymi skórami bydłowymi, pokrytych dla niepoznaki słomą. Woznicą Tadeusz Korbziel z Będzelina, pow. Brzeziny wskazał na idącą obok wozu kobietę, jako właścicielkę skór, wyjaśniając, że przewozi je na jej polecenie.

Kobietą była Jadwiga Kasprzyk, zamieszkała w Woli Zagrodzkiej pow. koneckiego. Sprawę przekazano delegaturze Komisji Specjalnej. Kasprzykowa przyznała się do handlu surowymi skórami, które wywoziła z Łodzi na teren powiatu koneckiego i tam sprzedawała.

Jak zeznała, skóry znalezione na wozie

kupiła od Stanisława Stasińskiego rzeźnika łódzkiego z ul. Sójki 6 oraz od Adama Janowskiego, zamieszkałego w Łodzi przy ul. Franciszkańskiej 101.

Dalsze dochodzenie wykazało, że Kasprzykowa od dawna zajmowała się tym zabronionym procederem, a woznicą Korbziel mimo, iż wiedział, że skóry pochodzą z nielegalnego źródła — przewoził je każdorazowo do stacji kolejowej w Wyknie.

W rezultacie wszystko znalazło się na właściwym miejscu: skóry powędrowały do Centrali Przemysłu Skórzanego, a czwórka szkodników — do obozu pracy przymusowej. Kasprzykowa na 18 miesięcy, Stasiński na 12, Janowski na 5 a Korbziel — na 2 miesiące. (k.)

Azja budzi się!...



Gdy porucznik oprzytomiał z omdlenia, spowodowanego nieoczekiwanym upadkiem stwierdził, że znajduje się w wysokim czterometrowym dole wykopanym przez Wietnamczyków, jako pułapka na tygrysy. Krzyki bezradnie rozglądał się dookoła...



Nagle usłyszał podejrzany szelest kroków. Już chciał zawołać, gdy przez nagromadzone gałęzie spadło do dołu jakiegoś potężnego cielsko. Lotnik znieruchomiał — szybko zerwał się na nogi i sięgnął do pochwy rewolweru.



Tymczasem z ziemi gramolił się niezgrabnie wspaniały tygrys. Stał na łapach, otrząsnął głowę po silnym upadku i wyprężył się cały. W tej chwili dostrzegł naprzeciwko siebie stojącego człowieka. Z gardła wydobył się niesamowity pomruk, który powoli przechodził w ryk...

W Kaliszu walczą

10 bm. rozegrany zostanie w Kaliszu towarzyski mecz bokserski, między Paławagiem i Włókniarzem. Wrocławianie wyjeżdżają w składzie: waga musza — Czajkowski (Sawicki), kogucia — Faska, piórkowa — Kucharzki, lekka I — Popowski, lekka II — Sztole, półśrednia — Kaczor, średnia — Polańczyk, półciężka — Krupiński.

Nowych mistrzów mamy w boksie

Poziomem finałowych walk Łódź poszczycić się nie może

W hali Wimy odbyły się walki finałowe indywidualnych mistrzostw okręgu w boksie. Publiczność, której zebrało się stosunkowo najmniej, wychodziła w sali w minorowych nastrojach. Nie było się z czego cieszyć, bo finałowe walki stały na ogół na słabym poziomie.

Mistrzostwa wyłoniły najlepszego zawodnika w wszystkich wagach z wyjątkiem półśredniej, gdzie rozegrano dopiero półfinały. Najciekawszą walką wieczoru było spotkanie nie w wadze lekkiej młodego Krawczyka (Zryw) a Maciejczykiem (Concordia). Piotrkowianin miał ciężką drogę do finału. Pokonał kolejno dwóch b. groźnych przeciwników a wczoraj również potwierdził swą wyższość. Młody ten chłopiec doszedł już po uciążliwym treningu do wielkiej formy. Maciejczyk, jak wszyscy bokserzy Concordii jest wytrzymały na ciosy. Przez trzy rundy był w ataku, mimo iż silnie krwawił. Po pierwszej

rundzie rozgryza Krawczyka i rzuca go do 7 na deski. Publiczność nagrodziła młodego mistrza gromkimi oklaskami.

W wadze muszej Kamiński, który bez walki dostał się do finału, po b. wyrównanej walce wygrał na punkty z Różyckim (EKS Wł.). Obaj zawodnicy walczyli niezbyt czysto. Celował w tym Kamiński. Walka na ogół nieciekawa. W wadze koguciej tytuł mistrza zdobył Czarnecki (Zryw), bijąc w decydującej walce Mateckiego (EKS Wł.) przez poddanie się tegoż w II-iej rundzie, kiedy to po serii ciosów Matecki odpoczywał na macie do 7 i poddał się.

W wadze piórkowej młody Zwierzchowski (DKS Aleksandrów) nie miał wielkich szans w walce z Marcinkowskim (EKS Wł.). „Marcin” już w pierwszej rundzie dał mu się tak we znaki, iż Zwierzchowski poddał się.

W wadze półśredniej w spotkaniach półfinałowych padły następujące wyniki: Olejnik

(EKS Wł.) pokonał po ładnej walce dobrane się zapowiadającego Tomickiego (Concordia), oraz Masiarek (Concordia) zwyciężył przez t. k. o. Ratyńskiego (Bawelna). Zawodnik Bawelny doznał pęknięcia łuku brwiowego na początku pierwszego starcia.

W wadze średniej Trzesowski (EKS Wł.) zdobył tytuł mistrza Łodzi zwyciężając w walce finałowej młodego Piórkowskiego (Ogniwo). Trzesowski wykrył wszystkie braki przeciwnika choć sam wypadł nie nadzwyczajnie. Walkę jednak wygrał dzięki lepszym obrotom ringowemu.

W wadze półciężkiej doszło do masakry. Wojnowski — Kubasiewicz (EKS Wł.), obaj znani są z mocnych ciosów, nie więc dziwnego iż pięć ich wczoraj nie przornowały. Walka była dramatyczna. W I rundzie Kubasiewicz odpoczął na macie do 8 i wydawało się że przepadł. Jednak przeszedł do natarcia.

Wojnowski w III rundzie otrzymuje napomnienie za bicie głową, jednak zwyciężył, gdyż był bardziej agresywny.

W ciężkiej spotkali się starzy znajomi Niewadzi (Zryw) i Jaskuła (EKS Wł.). W I-iej rundzie szybszy Jaskuła uprzedza Niewadziła. W drugim starciu walka się wyrównała, trzecia runda upłynęła pod znakiem udziela nia napomnień sędzię ringowego, które kolejno otrzymują Niewadzi 2 i Jaskuła 1. Zwyciężył lepiej usposobiony Jaskuła. (B. T.)

Kadra piłkarzy ustalona

Do grupy najlepszych PZPN wybrał 4 łodzian

PZPN ustalił kadrę reprezentacyjną piłkarzy, obejmującą 40 zawodników, w tym 4 bramkarzy, 6 obrońców, 12 pomocników i 18 napastników.

Lista powołanych do kadry piłkarzy przedstawia się następująco:

Bramkarze: Jurawicz (Wisła), Skromny (Legia), Janik (AKS), Rybicki (Cracovia).
Obrońcy: Gędek (Cracovia), Sznyd (Polonia Bytom), Sobkowiak (ZZK), Janduda (AKS), Flanek (Wisła), Barwiński (Tarnovia).

Pomocnicy: Suszczyk (Ruch), Jabłoński I (Cracovia), Słoma (ZZK), Jabłoński II (Cracovia), Skrzyński (Warta), Gajdzik (AKS), Legutko (Wisła), Brzozowski (Polonia Warszawa), Tarka (ZZK), Bartyla (Ruch), Miller (PTC), Parpan (Cracovia).

Napastnicy: Mamoń (Wisła), Kokot II (Lechia), Kuczyński (Tarnovia), Gracz (Wisła), Różankowski II (Cracovia), Baran (EKS), Anioła (ZZK), Krasówka (Szombierki), Goździk (Lechia), Łącz (EKS), Nowak (Garbaria), Kohut (Wisła), Muskała (AKS), Cieślak (Ruch), Radoń (Cracovia), Pańkolo (EKS), Mordarski (Legia), Wiśniewski (Polonia Bytom).

Skład kadry może ulegać zmianom. Kapitan sportowy PZPN dokonywać będzie skreśleń z listy, w wypadku stałego spadku formy zawodnika lub przekroczeń przez niego dyscypliny sportowej, zarówno na boisku, jak i poza boiskiem.

Dość tej tajemnicy!

Jawne punktowanie zdradzi nieuków sędziowskich

Na łamach prasy sportowej znów podjęto sprawę wprowadzenia jawnego sędziowania w boksie. Tym razem głos zabrał jeden z wybitniejszych sędziów bokserskich, p. Laukedrey, który, wskazując na wszystkie słabe strony dotychczasowych metod sędziowania, okrywanych tajemnicą kart punktowych, do maga się wprowadzenia jawnego punktowania.

Zasadniczo, sędzia Laukedrey w swym wystąpieniu nie przytacza nowych momentów, gdyż sprawą jawnego sędziowania zajmowała się specjalna „komisja pięciu” (o czym swego czasu wyczerpująco donosiłiśmy), która opracowała szczegółowy plan szkolenia kadr sędziowskich i postulaty jej miały być przedłożone walnemu zgromadzeniu do akceptacji.

Jednym z najważniejszych był wniosek o wprowadzeniu jawnego sędziowania.

Wnioski te, jak dotychczas, spoczywają w spokoju w jakiejś tecece agend PZB., który, po przeprowadce do Warszawy, nie znalazł dość czasu, ażeby pchnąć naprzód i rozwiązać tak żywotną sprawę dla boks polskiego. A tymczasem na naszych ringach w dalszym ciągu dzieją się różne cudeńka, bo niedoświadczeni sędziowie bezkarnie grasują przy stolikach punktowych. Ciekawe, że zwolennicy utrzymania tajemnicy sędziowania nie potrafili przytoczyć ani jednego poważniejszego argumentu w obronie swej tezy, gdy tymczasem obóz przeciwny ma ich aż nadto.

A jednak boks polski nie może się jakoś doczekać radykalnej zmiany.

Odnazka sprawności

przyczyni się do upowszechnienia sportu

W GUKF odbyła się konferencja prasowa na temat odznaki sprawności fizycznej.

O odznakę będą mogli ubiegać się chłopcy i dziewczęta już od 11 roku życia.

Odnazka dzieli się na trzy klasy, obejmujące młodzież w wieku: III klasy — 11 — 14 lat, II: 15 — 19 lat, I: ponad 20. Ponadto w każdej klasie są 4 stopnie (odznaka żelazna, brązowa, srebrna i złota), przy czym w każdym stopniu można zdobyć odznakę zwykłą lub wybitnej sprawności.

Wprowadzenie odznaki będzie miało doniosłe znaczenie zarówno dla upowszechnienia sportu, jak i wyrobienia wszechstronności u zawodników, którzy na ogół do tej pory poświęcali się prawie wyłącznie tylko jednej dziedzinie sportu.

Dziś kolarze

uroczyście rozpoczynają sezon

W Ozorkowie nastąpi oficjalne otwarcie sezonu kolarskiego. Program związanych z tym uroczystości przewiduje zbiórkę zawodników o godz. 10 przy kościele ewangelickim, o godz. 11-iej — defiladę, o godz. 12-iej — wyścig na 25 km. dla kartkolewów na trasie Ozorków — Łęczycza — Ozorków i na 15 km. dla posiadaczy rowerów turystycznych. Zbiórkę kolarzy wyznaczono na placu parkingowym przy ul. Daszyńskiego o godz. 8 rano wg. czasu letniego. Należy przypuszczać, że impreza ta wzbudzi duże zainteresowanie na prowincji i przyczyni się wiele do spopularyzowania tam sportu kolarskiego.

Biegi na przelaj

o mistrzostwo Ł. O. Z. L. A.

W dniu dzisiejszym odbędą się biegi na przelaj o mistrzostwo ŁOZLA dla zawodników i zawodniczek. Start i meta biegów na boisku TUR w Parku Ludowym. Dla zawodniczek trasa biegu wyniesie około 1500 mtr., a dla zawodników około 5 km. Lista zgłoszeń została już zamknięta i organizatorzy nie będą przyjmowali dodatkowych zgłoszeń na starcie. Ogółem zgłosiło się 50 biegaczy (30 zawodników i 20 kobiet). Start o godz. 10-iej.

Wrocław szuka

dobrego trenera bokserskiego

Wrocławski Okręgowy Związek Bokserski poszukuje trenera bokserskiego dla prac szkoleniowych w okręgu. O stanowisko to ubiegać się mogą kandydaci o wysokich kwalifikacjach, mogący się wykazać rezultatami dotychczasowej pracy. Stanowisko to jest do objęcia od 1 czerwca. Zgłoszenia należy kierować do Wrocławskiego OZB, ul. Asnyka 21.

ZAKŁADY WYTWÓRCZE TRANSFORMATORÓW I URZĄDZEŃ TERMOTECHNICZNYCH
w Łodzi, ul. Kopernika 50

ZATRUDNIĄ OD ZARAZ:

1. rutynowanego KSIĘGOWEGO - BILANSISTĘ
2. dwóch samodzielnych KSIĘGOWYCH
3. dwie STENO - MASZYNISTKI
4. jednego URZĘDNIKA ADMINISTRACYJNEGO
5. KIEROWNIKA sekcji kosztów własnych i kalkulacji wynikowej
6. dwóch KSIĘGOWYCH KOSZTOWCÓW
7. KIEROWNIKA rachuby materiałowej
8. samodzielnego REFERENTA ZAOPATRZENIA.

Zgłoszenia prosimy kierować do Biura Personalnego. 552-k

ZAKŁADY WYTWÓRCZE APARATÓW TELEFONICZNYCH
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione w Łodzi, ul. Skrzywana nr 9

zatrudnią natychmiast:

- 1) INŻYNIERA - ELEKTRYKA - INSTRUKTORA
- 2) INŻYNIERA obeznanego z konstrukcją kondensatorów
- 3) TECHNIKA obeznanego z prasowaniem bakielitu
- 4) 3-ch TECHNIKÓW - KONSTRUKTORÓW - MECHANIKÓW
- 5) 3-ch INŻYNIERÓW - MECHANIKÓW
- 6) 3-ch TECHNIKÓW - MECHANIKÓW
- 7) 2 MASZYNISTKI - KORESPONDENTKI
- 8) ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH.

Zgłoszenia z podaniem i życiorysem przyjmuje Wydział Personalny. 564-k

CENTRALA KRAJOWYCH SUROWCÓW WŁÓKIENNICZYCH
w Łodzi, ul. Południowa 49

poszukuje:

EKONOMISTÓW - HANDLOWCÓW
TECHNIKA BUDOWLANEGO
BIEGŁE MASZYNISTKI

Zgłoszenia osobiste w Dziale Personalnym. 566-k

KROJU, sycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa, górszczyzny kursy IPR, Próchnika 25. 540k

ZAGUBIONO

ZAGUBIONO dokument Prokuratury Sądu Okręgowego 1144/48 Eryka Wildemann. 245

ZAGUBIONO książkę wojskową na nazwisko Sienicki Tomasz, Żeromskiego 40. 244

Państwowy Teatr Wojska Polskiego

Dzisiaj i codziennie doskonała komedia hiszpańska Lope de Vega „PIES OGRODNIKA”

Teatr „MELODRAM” (Traugotta 18)

Dzisiaj i codziennie o godz. 19.15 komedia francuska E. Augier i J. Sandeau „ZIEĆ PANA POIRIER”

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE

Dr KOLSUT ZOFIA, choroby kobiece, akuszeria, Łódź, Piotrkowska 70 tel. 212-22 godzina 3-5. 489g

Dr BILIŃSKI — choroby serca — wznówił przyjęcia 11-14 Legionów 3. 236

Kupno - Sprzedaż

MEBLE — sprzedaż, zamówienia, zamiany — Łódź, Piotrkowska 275, tel. 145-13. 85k

SPRZEDAM maszynę do kręcenia lodów, motocykl BMW 350 Nowo Miejska 11. Cukiernia. 233

ZEGARKI, złoto, srebro, kamienie, kupno - sprzedaż „Omega” — Piotrkowska 4 546u

KREDENSY kuchenne nowe sprzedaż stolarz. Nawrot 54 m. 4. 1921g

SPRZEDAM domek muirowany 5-cio pokojowy z placem 2 1/2 morgi. Łyszkowice pow. Łowicz. Wiadomość — Łódź 1-go Maja 8-21.

LAKIERY: olejny bezbarwny, kopalowy, asfaltowy (czarny) syntetyczny, tynturę do brązu poleca: Wytwórnia Chemiczna „ULTRON” Łódź Południowa 78 tel. 138-19. 567k

KAPELUSZE damskie, męskie duży wybór poleca sklep Piotrkowska 223. 168.

SPRZEDAM maszynę świetlową 6x80 Kilińskiego 19 m. 25 243

SMIGUSOWKI w każdej ilości najtańsze w Wytwórni Chemicznej „BIEŁ” Czestochowa Armii Ludowej 6 telefon 23-58. 506g

TAPCZANY otomany kozetki, fotele, krzesła robota solidna. Poleca Przedzidecki, Kilińskie og 163. 233

MECHANICZNA WYTWÓRNIA Mebli Miszczak, Łódź, Sienkiewicza 68, sklep, Stalina 22, poleca meble wszelkiego rodzaju. Stoły rozsuwane od 14,000 zł. Stoliki radiowe od — 3.500. 541k

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA pomoc domowa Roosevelta 16 m. 6.

POTRZEBNA krojeżni na męską i damską bieliznę trykotową. Klimczak, Piotrkowska 25. 1941g

MONTERÓW ELEKTRYCZNYCH z dużą praktyką przyjmujemy „Katoja”, Łódź — Ruda, Budzka 6, telefon 103-60. 565k

POTRZEBNA gospośnia z referencjami. Piotrkowska 101 m. 4. Zachariasz. 241

POMOC do dziecka potrzebna Warunki dobre. Gdańska 33 m. 1a.

POTRZEBNA pomocnica domowa z gotową niem. Rzgowska 27. Pracownia kupałuszy

NAUKA

KURSY kroju, sycia, modelowania przyjmują zapisy. Południowa 20 — 60. 533k

KRAWIEC przyjmuje wszelkie naprawy i reperaturę. Wojciechowski Piotrkowska 59 pomocna oficyna. 538k Piotrkowska 4. 546

Zbiórka ODPADKI - Użytkowe

Czytajcie „Express Ilustrowany”